Czwartek, 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r.

Czwartek, 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r.

№ 17. ROK SIÓDMY. № 17.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,

dnia 22 Stycznia (3 Lutego).

Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, podaje do wiadomości publicznej, że od d. 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. będzie miał miejsce bezpośredni przewóz towarów pomiędzy: Warszawą, Sosnowicami i Łodzią z jednej, a Wrocławiem, Mysłowicami i Oświecimem z drugiej strony. Nadto, węgle idące z Górnego Szląska do stacji: Częstochowa, Skierniewice, Ruda Guzowska, Warszawa, Łowicz, Pniewo, Kutno, Ostrów, Alexandrów i do Łodzi mogą być ekspedjowane do tych stacij wprost z kopalń położonych przy drodze Górno-Szląskiej, bez żadnego pośrednictwa i przerabiania listów frachtowych w Sosnowicach. Taryf zastosowanych do powyższego ruchu, nabyć można po kopiejek 15 za egzemplarz we wszystkich ekspedycjach powyżej wymienionych stacij dróg żelaznych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

dnia 22 Stycznia (3 Lutego).

Telegram nasz donosi, że przesilenie ministerjalne w Wiedniu zostało ukończone; p. Hasner został prezesem gabinetu, a ministrowie pozostali na swych stanowiskach. Telegram ten nic nie wspomina jednakże, jakie osoby powołane zostały na wakujące posady po 3-ch ministrach, którzy się poprzednio usunęli; z korespondencij zaś z Wiednia nie można się nic domyślać o tych osobach. Wprawdzie nie było braku kandydatów do tych posad, a każda z gazet codziennie podawała nazwiska kilku, ale wszystkie te kandydatury były nader wątłe. Charakterystycznem jest, że po odmowie dra Kaiserfelda, w całej izbie niższej nie znalazło się ani jednej osobistości z odpowiedniemi na kandydata do teki ministerjalnej zdolnościami, i dzienniki musiały ich szukać w izbie wyższej tejże rady lub w sferach biurokratycznych. Przypuszczania o programie gabinetu także są przedwczesne, póki nie zostanie załatwiona kwestja osób. Zapewniają, że pomiędzy innemi gabinet przyjmie za zadanie wprowadzenie obowiązkowego ślubu cywilnego, ale tem jednem, nie zdaje się, aby zdołał uspokoić niechęć galicjan, czechów i słoweńców. — W Węgrzech pilną zwracano uwagę na rozprawy nad adresem w izbie niższej wiedeńskiej rady państwa, a jakkolwiek byli zadowoleni z odpowiedzi barona Beusta na robione mu zarzuty, duma węgierska była obrażona, że minister całej monarchji austro-węgierskiej, zatem i dostojnik Zalitawji, mógł być narażony na podobne zarzuty, a w skutku tego dzienniki węgierskie dowodzą, iż niewłaściwem jest aby ministrowie ogólno-państwowi byli deputowanymi i w tym charakterze zasiadali w radzie państwa.

W Paryżu dotąd jeszcze opinja publiczna i dzienniki zajmują się prawie wyłącznie mową prezesa gabinetu, p. Olliviera, w kwestji ekonomicznej. Zwycięztwo jakie otrzymał p. Ollivier, zawdzięczał głównie jasności i ścisłości swych oświadczeń. Dowodził on, że zbyt pospieszne wypowiedzenie traktatu handlowego z Anglją, nie dało się usprawiedliwić, ani z ekonomicznego, ani z politycznego stanowiska. Co do pierwszego, szczególnie zwycięzki był argument pożyczony od samych protekcjonistów, gdyż jeżeli według ich dowodzeń, traktat handlowy zmusił przemysł francuzki do zmienienia ogromnym kosztem sposobów pro-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

TO CO BÓG UCZYNIŁ....

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 11—16).

Lecz pewnego poranku, Agata która zazwyczaj nader regularnie o godzinie ósmej, przynosiła mu czekoladę—nie zjawiła się wcale.

Franciszek, który lubił poranne *far-niente*, gdy zwłaszcza nie miał pilnego zajęcia, ufny w regularność swojego spodniczkowego zegaru, spał zwykle lub leżał drzemiąc w łóżku do chwili przybycia Agaty. W tym dniu jednakże zdawało mu się że noc trwa zbyt długo — otworzył więc oczy i spojrzał na stojący nad kominkiem zegar.

Była godzina jedenasta!

Mimowoli jakiś dreszcz przebiegł po żyłach młodzieńca i przypomniała mu się natychmiast straszliwa przepowiednia doktora.

Nadstawiwszy ucha... nie usłyszał najmniejszego szmeru w domu... Porwał się z łóżka—ubrał szybko i zszedł na dół.

Wszędzie była cisza... jakby grobowa. Gdy już zszedł na pierwsze piętro, zaleciał go mocny zapach eteru, tego pachnidła umierających... i Franciszek uczuł niewymowne wzruszenie.

Drzwi od salonu były na oścież otwarte, jak również i od sąsiedniego pokoju, zajmowanego przez Pawła. Pokój ten służył dawniej za gabinet do pracy panu Dambergeac, lecz go zamieniono na sypialnię biednego kaleki, od chwili gdy mu przychodziło z trudnością wstępować na schody.

Franciszek przeszedł cicho przez salon i stanąwszy w drzwiach sypialni Pawełka, zobaczył obraz, na widok którego wszystka krew spłynęła mu do serca.

Łóżko Pawełka otaczała cała rodzina a z rozpaczy wyrytej na twarzach, z oczu napełnionych łzami i z ponurego milczenia wszystkich, widać było że nadeszła jakaś fatalna chwila!...

Doktór Seisson, stojąc po prawej stronie łóżka, trzymał w tej chwili rękę Pawełka —znajdował się on tu już od kilku godzin. Obok niego stała matka i spoglądała w oczy lekarza z niewysłowionym niepokojem. Nieszczęśliwa kobieta widocznie staczała walkę z wrzącą w jej sercu boleścią, ażeby utrzymać spokój, konieczny do pełnienia posług przy chorym.

W rogu pokoju, przy stoliku zastawionym rozmaitemi flaszeczkami i słoikami, Dambergeac przygotowywał kompresy z wody zamrożonej lodem, które przykładano, co minuta świeże, na pałające czoło Pawełka. Było coś rozdzierającego serce w widoku tego ojca o surowem i poważnem obliczu, który pełnił taką niewieścią posługę...

Sama tylko Julka, nie zajęta niczem, klęczała u nóg chorego brata z twarzą ukrytą w rękach. W żaden sposób nie zdołano jej uprowadzić z tego miejsca.

Gdy Franciszek wszedł do tego przybytku rozpaczy, nikt nie powitał go przyjaźnie podług zwyczaju—nikt nawet nie zwrócił na niego uwagi...

I nic dziwnego! W tych straszliwych, uroczystych chwilach, gdy człowiek ugina się dotknięty ręką bożą, ustają wszelkie drobne konwenansowe przepisy. Wtedy człowiek staje się obojętnym na wszystko — oprócz boleści!

Franciszek zbliżył się do Dambergeac'a i uścisnąwszy mu rękę, wyszeptał tonem wyrzutu:

— Dla czego nie uwiadomiliście mnie o niczem?

— Pawełek nie pozwolił budzić cię, odrzekł ojciec, także cichym głosem. — „Po cóż mu przerywać spoczynek, mówił,—i tak zobaczy mnie jeszcze zbyt wcześnie—dzisiaj!"

Te wyrazy, które tak dobrze charakteryzowały anielską duszę małego kaleki, zapominającego o sobie dla drugich, nawet w ostatniej życia godzinie, przejęły do głębi duszy Franciszka.

W tej samej chwili chory, który zwyczajem cierpiących mocno, miał oczy zamknięte, podniósł powieki i spostrzegłszy Franciszka, wyciągnął ku niemu swoje białe i chude rączyny.

A gdy Franciszek pochylił się dla uściskania go—Pawełek szepnął:

— Ach! Franciszku... żegnam cię... żegnam!

— O! nie, drogie dziecię... wyrzekł drżącym głosem Franciszek.—Nie pożegnamy się jeszcze!..

dukcji, wypowiedzenie traktatu podwoiłoby koszta, zmuszając przemysł francuzki do powrotu do dawnych metod produkcji. Tak pod względem ekonomicznym, jak i politycznym, przedewszystkiem należy unikać bezużytecznego marnowania sił. Dla czegoż zatem uciekać się do wypowiedzenia traktatu, kiedy żądane rezultaty można osiągnąć za pomocą zmian w traktacie, do których Anglja zdaje się być skłonną. Pod względem politycznym wypowiedzenie traktatu, nie poprzedzone żadnemi układami, uraziłoby Anglję i osłabiłoby przyjaźń z tem mocarstwem, która jest bardzo szanowną, jako rękojmia powszechnego pokoju. Nietylko izba i opinja publiczna wynurzyły swe całkowite zadowolnienie tych oświadczeń, ale i giełda powitała je podwyższeniem kursu renty, i jeszcze raz okazało się, że obecny gabinet paryzki, przy swej umiarkowanej polityce wewnątrz, i pokojowych usposobieniach w polityce zagranicznej, posiada zaufanie przeważnej większości w izbie i w kraju. Powszechnie utrzymywano, że zwycięztwo p. Olliviera w ciele prawodawczem utrwaliło stanowisko gabinetu paryzkiego, jednakże przeciwnicy tego męża stanu rozpuścili pogłoskę, że właściwie zbyt świetne powodzenie jego mowy sprawiło rozdwojenie w gabinecie, mianowicie, że jego koledzy pp. Buffet, Daru i Louvet, którzy nie mieli sposobności do podobnych trjumfów, zazdrośnie na niego patrzyli i chcieli podać się do dymisji. Widocznie wieść ta była zmyśloną, a p. Buffet zaraz potem odniósł nie mały trjumf, skoro po jego odpowiedzi na interpelację o dekretach z dnia 10 stycznia, w której obiecał, że wkrótce przedstawiony zostanie projekt do prawa w tym przedmiocie, ciało prawodawcze przeszło do porządku dziennego 191 głosami przeciw 6.

Dzienniki włoskie zaprzeczają wieściom, jakoby minister skarbu miał zamiar zaciągnąć pożyczkę w ilości 200 miljonów fr. za granicą, i zarazem obłożyć kraj nowemi podatkami. Przesadzane są także wieści o usiłowaniach powstańczych w duchu burbońskim w pojedynczych miastach Włoch południowych. Demonstracje, jakie tam dawały się spotykać, były bez znaczenia.

W Hiszpanji kwestja obsadzenia tronu znów przeważnie zajmowała umysły. Utrzymywano że gabinet madrycki proponował kandydaturę do tronu następcy tronu w księstwie Monaco, który jednak stanowczo ją odrzucił, ze względu, że należy przestawać na małem, że jego księstwo, chociaż nie rozległe ma swe powaby, że budżet jego jest wystarczający, i że lepiej spokojnie panować w Monaco, niż narazić się na ciągłe walki z stronnictwami w Madrycie. Z powodu powrotu na widownię polityczną jenerała Cabrera, odżywiły się też nadzieje karlistów. Mówią także o rychłem ogłoszeniu zrzeczenia się tronu hiszpańskiego przez królowę Izabellę na rzecz jej syna księcia Asturji, co ma być w związku z oddaleniem od jej dworu znanego Marfori. Nakoniec chciano skłonić księcia Montpensier do zrzeczenia się kandydatury do tronu, na rzecz jego 11-letniego syna. Ta ostatnia kombinacja najlepiej przypadała do smaku tym, którzy popierali poprzednio kandydaturę księcia Tomasza genueńskiego, gdyż tak samo otwierała im widoki na rejencję.

Wiadomości ze Wschodu są niepokojące. Według nich, panuje wzburzenie w Grecji, Egipcie, Dalmacji, Czarnogórzu i Serbji, jak również w Tesalji; wice-król Egiptu miał przyjąć do służby byłego wodza powstania kandjockiego Zimbrakaki. Z Skutari donoszą, że jeden pułkownik turecki został napadnięty na granicy tureckiej i bardzo niebezpiecznie raniony, a Porta nakazała wyprowadzić ścisłe śledztwo, bez naruszenia jednak granicy Czarnogórza.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *1 lutego (20 stycznia).* **W ciele prawodawczem Keratry zapowiedział interpelację o konieczności zastosowania przepisów obowiązujących do jezuitów i innych religijnych korporacij.**

Bern, *1 lutego (20 stycznia).* **Dubs został wybrany na prezydenta związkowego na r. 1870.**

Bukareszt, *1 lutego (20 stycznia).* **Senat odrzucił projekt do prawa dotyczący nietykalności urzędników sądowych.**

Wiedeń, *1 lutego (20 stycznia).* **Przesilenie ministerjalne zostało ukończone. Ministrowie pozostają, Hasner został mianowany prezesem ministrów.**

(Correspondenz Bürean).

Wiadomości telegraficzne.

* *Praga, 31 (19) stycznia.* Dziś rozpoczęły się rozprawy ostateczne w sprawie eksplozji petardy, w nocy na 12 czerwca 1869 r., koło gmachu dyrekcji policji. Oskarżenie skierowane jest jednocześnie przeciw zdradzie stanu, oraz przeciw obrazie majestatu i fałszowaniu monety. Oskarżeni zawiązali byli stowarzyszenie, które nosiło nazwę „domu handlowego Blanika” i którego celem miało być wyswobodzenie Czech. Liczba oskarżonych wynosi 6 osób, wezwano zaś 80 świadków, w tej liczbie dra Rudolpha, księcia Taxis'a i innych. Rozprawy trwać będą zapewne 10 dni. Ta część rozpraw, która dotyczy oskarżenia o obrazę majestatu, prowadzoną będzie przy zamkniętych drzwiach. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 31 (19) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, deputowany Dupuy de l'Home zainterpelował rząd w przedmiocie dekretów z 9-go b. m., dotyczących przywozu tymczasowego. Minister skarbu Buffet wykazał w długiej mowie nadużycia i oszustwa, które dekret z 9-go b. m. usunął. Rząd złoży wkrótce w izbie projekt do prawa w przedmiocie przywozu tymczasowego. Mowa ministra skarbu doznała dobrego przyjęcia i izba przeszła większością 191 głosów przeciw 6 do prostego porządku dziennego. —Z Creuzot donoszą pod datą dzisiejszą, że wszyscy robotnicy wrócili do swych zatrudnień, lecz że wydalono 70-u robotników z powodu naruszenia przepisów ustanowionych dla warsztatów. Pozostają nadal w Creuzot 2 bataljony piechoty, podczas gdy wszyscy ułani i 3 bataljony piechoty opuściły już okręg. (*Tamże*).

* *Bukareszt, 29 (17) stycznia.* Wniosek postawiony przez deputowanego Sturdzę, ażeby uchwalone zostało dla księżny rumuńskiej uposażenie roczne w wysokości 300,000 franków, odrzucony został przez pierwszego ministra w imieniu księcia, dla tego powodu, że finanse kraju nie są jeszcze w tem położeniu, ażeby pozwalały na taki wydatek. (*Tamże.*)

* (Nietolerancja.) *Warsz. Dniew.* pisze: „Według *Kraju*, ksiądz Goljan, zamieszkały w Krakowie, każąc w kościele św. Tomasza powiedział, że „Polska nigdy wskrzeszoną nie będzie; jest to tylko bałamuctwo gazeciarskie, któremu nikt wierzyć nie powinien.” Należy oddać słuszność umiarkowaniu dzienników krakowskich, które nie nadały temu wypadkowi żadnego szczególnego znaczenia. Nie tak postąpił organ znanego Jana Dobrzyńskiego. Kierowana przez niego *Gazeta Narodowa* wydała okrzyk żgrozy, i z prostego faktu robi nieomal europejski wypadek. „Ksiądz Goljan”, — powiada ona, — „popełnił zbrodnię przeciw Polsce, a nawet przeciw religji chrześcijańsko-katolickiej”. Dalej po za tą niedorzeczność nie posuwała się religjina i polityczna nietolerancja. Chcąc nadać swej napaści cień logiczności, lwowskie pismo motywuje

---

Lecz wkrótce okropna kryzys zadała kłamstwo tym słowom nadziei... Pawełek, jakkolwiek starał się powstrzymać jęki wyrywane mu przez boleść okropną, nie mógł zapanować nad sobą—kurcze całego ciała, zmuszały jego zaciśnięte usta do mimowolnego krzyku. Widać było jak krew wzdymając żyły na jego czole i skroniach, uderzała gwałtownie.

Wszyscy obecni rzucili się ku niemu... a Julka powstawszy szybko, jakby poruszona sprężyną, wlepiła w twarz brata pełne rozpaczy spojrzenie.

Paroksyzm trwał przez pół godziny blizko, które się wydało pół wiekiem dla obecnych. . Potem, chory uspokoił się nieco.

Skoro tylko umierający chłopczyk odzyskał nad sobą władzę, powiódł do koła wzrokiem i rzekł z smutnym lecz pełnym słodyczy uśmiechem:

— Lepiej mi teraz... daleko lepiej! Ach! doktorze... drodzy rodzice... Franciszku kochany!

— A do mnie, nie odzywasz się wcale... zawołała Julka z rozpaczą. Pawle! drogi Pawle?.. bracie mój jedyny... przebacz mi... przebacz!

Ten krzyk rozdzierający, wydany wśród uroczystej ciszy, wstrząsnął wszystkich do głębi...

Każdy wiedząc ile Julka dokuczyła dawniej bratu, domyślał się z jaką obecnie rozpaczą myśli zapewne, że on umrze unosząc do grobu żal ku niej serdeczny...

I rzecz dziwna! W tej chwili upokarzająca się prześladowczyni, wzbudzała tyleż co i prześladowany współczucia.

Pawełek milcząc, położył swoją wychudłą rączynę na jasnej głowie siostry i rzekł:

— Ach! droga Juleczko... nie mów tak do mnie...

— Och! przebacz mi! przebacz... powtarzała ciągle dziewczynka, zanosząc się od płaczu.

— A więc, przebaczam ci... ponieważ żądasz tego koniecznie... ozwał się słabym głosem—lecz doprawdy, nie wiem co ci mam do przebaczenia... To tylko wiem że kocham cię bardzo, moja droga siostro... i proszę... uściskaj mnie!

— O! dzięki ci! dzięki, Pawle... zawołała, tuląc usta do twarzy brata, która w niej kiedyś wzbudzała tylko obrzydzenie.

Gdy wzruszenie ogólne wywołane tą rozdzierającą sceną, przeszło już nieco, doktór Seisson uwiadomił zebranych, że musi ich opuścić na kilka godzin, gdyż obowiązek ważny powoływał go do szpitala miejskiego.

Lekarze nie zawsze mogą iść za popędem swoich skłonności, nie mogą poświęcić się zupełnie ani przyjaciołom, ani familji—dla nich wszyscy cierpiący są jedną, wielką rodziną...

Seisson przed odejściem napisał receptę— a uściskawszy swojego małego pacjenta, rzekł:

— Wypijesz lekarstwo uspakajające które ci przepisałem... zaśniesz potem cokolwiek... to cię wzmocni— a pamiętaj sprawować się tu dobrze podczas mojej nieobecności. .

To rzekłszy, pogładził go jeszcze po twarzy i dodał:

Powrócę około południa.

Sztuka udawania bywa często cnotą w lekarzu. Tak dobrze i poczciwie jest niekiedy wlać kroplę nadziei temu, który już niczego spodziewać się tu nie może!

Franciszek, który odgadł istotne znaczenie wyrazów doktora, uparł się iść z receptą do apteki i wyszedł wraz z nim na ulicę.

— I cóż, doktorze? zapytał go skoro tylko oddalili się o kilka kroków od domu Dambergeac'ów.

— Biedak! nie przeżyje dnia dzisiejszego... odrzekł smutnie Seisson.

Po tych słowach, dwaj młodzi ludzie rozłączyli się w milczeniu, uścisnąwszy sobie ręce.

Lekarstwo „heroiczne” zawierające opjum w wielkiej dozie, przepisane przez doktora, wtrąciło Pawła w stan nieczułości, która mu oszczędziła przynajmniej strasznych boleści powolnego konania.

Wprawdzie, ciało biednego dziecka drgało niekiedy pod okryciem, lecz życie uchodziło zeń bezwiednie i bez cierpień zapewne, gdyż ani razu nie wydał jęków jakie wyciskał mu ból w poprzedzających godzinach.

Dopiero o godzinie szóstej wieczorem, chory wyszedł z tego sztucznego letargu. Przez cały ten czas żadne z obecnych przy nim nie oddaliło się ani na jedną chwilę... *(d. c. n.)*

zbrodnię religijną księdza Goljana tam, iż według nauk kościelnych nie ma prawa mięszać polityki do religji. Przeciwko temu nie byłoby nic do zarzucenia, gdyby *Gazeta Narodowa* jednocześnie nie domagała się nalegająco, aby ksiądz Goljan uroczyście oświadczył, że „Polska będzie wskrzeszona i wszyscy w to wierzyć powinni”. Znaczy więc, że księża nie powinni mięszać interesów religijnych z interesami świeckiemi, tylko wtedy jeżeli to mięszanie się do tak zwanej polityki, staje na przekór utopjom ultra-polskim! Jeżeli wspomniony ksiądz postąpił przeciwko przepisom kanonicznym, to zważywszy dobrze błąd w wspomnionej formie i błąd jaki mu podsuwa lwowskie pismo, zapytamy ultramontańskich polityków, jaka strona sprawy dopuszcza okoliczności łagodzące? W pierwszym wypadku ksiądz Goljan mógł mieć na celu otrzeźwienie umysłów od zgubnych obłąkań, uspokojenie burzących się namiętności, niezbędne do modlitwy i życia ewangelicznego, powołanie od bezowocnych marzeń do pracy i materjalnej zamożności, kiedy przemówienie z ambony, w sposób dyktowany przez *Gazetę Narodową*, mogłoby tylko rozjątrzyć namiętności ze szkodą religji i prawdziwych interesów ojczyzny. Ale logika nie jest właściwością p. Dobrzańskiego. Unosząc się zaciętą nienawiścią, dziennik jego nazywa księdza Goljana: „agitatorem”, „rewolucjonistą”, „terorystą”. Takim jest według *Gazety Narodowej*, ksiądz Goljan, jako człowiek. „Jako kapłan”, pisze ona dalej,—„ksiądz Goljan nie tylko jest wrogiem Chrystusa, gdyż głosi zasady wbrew przeciwne nauce chrześcijańskiej (?), ale jest szkodliwy katolicyzmowi, albowiem ludzi prawdziwie pobożnych, rozsądnych, zacnych odstręcza od kościoła, a z ambony na której on stoi, robi przedmiot pośmiewiska lub pogardy. Ci zaś, co go z przyjemnością słuchają, podobni do niego.” Po tem autor wpada w ton komiczny, odwołując się do sądu samego papieża. Brakowało tylko tej naiwności... Do takich to słupów Herkulela posuwają swą nietolerancję i teroryzm panowie, którzy przy każdej dogodnej lub niedogodnej sposobności mają na języku wolność sumienia i przekonań politycznych.”

* (Zbiór budżetu dochodów i wydatków państwa na 1870 r.)

DOCHODY PAŃSTWA.

I. Zwykłe dochody państwa.	Ogólny dochód oczekiwany w 1870 r. Rsr.	Kop.	Koszta poboru Rsr.	Kop.	Czysty dochód oczekiwany w 1870 r. Rsr.	Kop.
1. Podatki:						
a) Podatki stałe (podatki stałe i za prawo handlu)	106,546,030	36½	3,287,638	69	103,258,391	67½
b) Podatki niestałe (opłaty akcyzy i cła).	212,356,810	70½	16,715,849	53	195,640,961	17½
2. Regalja rządowe	19,664,872	34¼	15,505,684	6½	4,159,188	27¾
3. Z dóbr rządowych.	44,851,551	73¼	18,739,797	35¾	26,111,754	37½
4. Wpływy różnego rodzaju	51,125,327	1¼	—	—	51,125,327	1¼
5. Dochody z Królestwa Polskiego, które nie weszły do budżetu ministerstw Cesarstwa.	166,352	56	—	—	166,352	56
6. Dochody kraju zakaukazkiego. . . .	5,661,533	56¼	—	—	5,661,533	56¼
Razem wszystkich zwykłych dochodów państwa	440,372,478	28	54,248,969	64¼	386,123,508	63¾
II.						
7. Osobne zasoby z rzeczywistych remanentów z kredytów budżetu 1868 r. . .	9,088,591	65½	—	—	9,088,591	65½
III.						
8. Zwrotne wpływy	16,157,005	17	—	—	16,157,005	17
Razem .	465,618,075	10½	54,248,969	64¼	411,369,105	46½
IV.						
9. Zasoby specjalne przeznaczone na budowę kolei żelaznych i urządzenie portów.	11,110,242	59	—	—	11,110,242	59
W ogóle . .	476,728,317	69½	54,248,969	64¼	422,479,348	5¼

WYDATKI PAŃSTWA.

I. Zwykłe wydatki.	Wydatki ogólnego zarządu państwa. Rsr.	Kop.	Koszta poboru dochodów. Rsr.	Kop.	RAZEM. Rsr.	Kop.
1. Dług państwa	78,375,495	73¼	—	—	78,375,495	73¼
2. Najwyższe władze państwa	1,803,040	60¼	—	—	1,803,040	60¼
3. Wydział najświątobliwszego synodu .	8,663,315	38¼	—	—	8,663,315	38¼
4. Ministerstwo dworu cesarskiego . . .	8,954,704	46½	—	—	8,954,704	46½
5. Ministerstwo spraw zagranicznych . .	2,273,864	30½	—	—	2,273,864	30½
6. Ministerstwo wojny	140,788,241	53	—	—	140,788,241	53
7. Ministerstwo marynarki.	17,420,296	84½	—	—	17,420,296	84½
8. Ministerstwo finansów	54,079,207	26	24,391,953	62	78,471,160	88
9. Ministerstwo dóbr rządowych	5,021,137	5¾	3,818,086	51	8,839,223	56¾
10. Ministerstwo spraw wewnętrznych . .	22,267,425	72¼	14,709,996	29¾	36,977,422	2
11. Ministerstwo oświecenia publicznego .	10,124,342	46½	—	—	10,124,342	46½
12. Ministerstwo dróg komunikacji . . .	20,741,689	13¾	11,175,920	21½	31,917,609	35¼
13. Ministerstwo sprawiedliwości	8,950,029	73	153,013	—	9,103,042	73
14. Kontrola państwa	1,891,477	49¼	—	—	1,891,477	49¼
15. Główny zarząd rządowych stadnin koni.	662,412	1¾	—	—	662,412	1¾
16. Wydatki w Królestwie Polskiem, które nie weszły do budżetu ministerstw Cesarstwa	3,740,900	52½	—	—	3,740,900	52½
17. Wydatki kraju zakaukazkiego . . .	6,454,520	2¼	—	—	6,454,520	2¼
Razem zwykłych wydatków państwa. .	392,212,100	29¼	54,248,969	64¼	446,461,069	93½
II.						
18. Na niedobór dochodów	3,000,000	—	—	—	3,000,000	—
III.						
19. Wydatki zwrotne	16,157,005	17	—	—	16,157,005	17
Razem. .	411,369,105	46¼	54,248,969	64¼	465,618,075	10½
IV.						
20. Wydatki czasowe, nadzwyczajne, na budowę kolei żelaznych i portów, pokrywane przez specjalnie wyznaczone, nadzwyczajne zasoby	11,110,242	59	—	—	11,110,242	59
W ogóle. .	422,479,348	5¼	54,248,969	64¼	476,728,317	69½

(Gon. Urzęd.)

* (Bal kostjumowy). Zarząd ruskiego towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości, że z upoważnienia JW. Hrabiego Namiestnika w Królestwie, dany będzie dnia 2 (14) lutego, na korzyść ubogich i sierot zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności, bal kostjumowy, w sali warszawskiego klubu ruskiego. Cena biletu wejścia dla jednej rodziny wynosi trzy rs., dla jednej zaś osoby jeden rs. pięćdziesiąt kop. Damy mogą być bądź w kostiumach, bądź też w dominach.

* (Przedstawienie amatorskie). Z upoważnienia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, dane będzie w piątek, 23 stycznia (4 lutego) r. b., przedstawienie amatorskie na korzyść ochrony Mikołajewskiej dla dzieci żołnierskich, w sali klubu ruskiego w Warszawie. Widowisko składać się będzie z następnych utworów: 1. „Воробушки,” komedja w 3-ch aktach, Tarnowskiego; 2. „Ворона въ павлиньихъ перьяхъ,” komedjo-opera w trzech obrazach, Kulikowa. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Biletów na to przedstawienie nabyć można w samym klubie u szwajcara. Cena miejsc: 1-szy rząd po 5 rs., 2-gi i 3-ci rząd po 3 rs., 4-ty i 5-ty rząd po 2 rs. 50 kop., 6-ty i 7-my rząd po 2 rs., 9-ty i 10-ty rząd po 1 rs. 50 kop. Pozostałe rzędy krzeseł i miejsca na galerjach po 1 rs. Miejsca boczne na kanapach po 1 rs. 50 kop.

* (Wieczory tańcujące). W ciągu sezonu zimowego 1870 roku, w lokalu klubu ruskiego dane będą wieczory tańcujące 26 stycznia (7 lutego) i 9 (17) lutego. Pp. członkom klubu służy wejście bezpłatne, goście zaś wprowadzane przez pp. członków opłacają za wejście po 1 rs.

* (Towarzystwo opieki nad zwierzętami). Zarząd warszawskiego wydziału ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami, mając już gotowe bilety członkowskie, podług nowego wzoru, poczytuje sobie za obowiązek podać o tem do wiadomości pp. członków wydziału, z nadmienieniem, że dla wymiany starych biletów udawać się należy do zarządu wydziału przy ulicy Królewskiej N. 413 lit. *a*, do radcy dworu Czerkawskiego, który przyjmować będzie składkę ustanowioną, codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu.

* (**Kurjerek**). Dziś rano było tylko $15\frac{1}{10}^{0}$ mrozu, zatem od wczoraj nieco zelżało, mianowicie o 3^{0}. Wspomnimy tu, że komunikowane nam dotąd przez obserwatorjum cyfry były brane o godzinie 6-ej z rana; od dziś cyfry te będą wskazywane z godziny 7-ej rano, odpowiednio metereologicznym obserwacjom w centralnem fizycznem obserwatorjum w St. Petersburgu, z tą różnicą, że tam podawane są stopnie według Celcjusza, a nie według Reaumura. Przy tej sposobności porównamy naszą temperaturę z petersburgską według ostatnich doniesień z 19 (31) stycznia. Tego dnia było u nas —11,0; w Petersburgu — 22,9; w Moskwie — 24; w Dorpacie — 16,4; a w Kijowie — 14,2; mróz więc wzmagał się tam wcześniej niż u nas.

— Wczorajszy dzień świąteczny, pomimo mrozu obchodzono wesoło .spacerowano, tupiąc nogami, zacierając ręce a...rozcierając uszy i nosy, potem słuchano zwykłego koncertu orkiestry warszawskiej w resursie obywatelskiej, a wieczorem zgromadzono się w obu teatrach dla wysłuchania w wielkim pierwszy raz w tym sezonie przedstawionego przez artystów włoskich Trubadura. Jak to było do przewidzenia, rola cyganki Azuceny znalazła w p. Barbarze Marchisio znakomitą przedstawicielkę — rzecby można, że rola ta dla niej napisaną została. Publiczność salwami ciągłych oklasków okazywała artystce swoje najzupełniejsze zadowolenie. Nie można też nic zarzucić pięknemu wykonaniu roli Leonory przez pannę Karolinę Marchisio, a i p. Rota odśpiewał barytonową partję hrabiego di Luna z zwykłem temu artyście powodzeniem. Za to tytułowa partja tenorowa nie znalazła w panu de Azula odpowiedniego reprezentanta—toż samo powiedzieć można i o skromnym udziale p. de la Torre, w roli Fernanda. Publiczność zgromadziła się licznie, zapełniwszy prawie całą salę. W teatrze Rozmaitości tegoż wieczoru dawano trzy małe sztuczki, na których publiczność przyklaskiwała hucznie wybornej grze pani Bakałowiczowej, Żółkowskiego i Tatarkiewicza. Po skończonych widowiskach w teatrze, jeszcze część swobodniejszej publiczności udała się na bal świąteczny do Prado, część na inne jeszcze taneczne zabawy z których powracający, obojej płci karnawałowicze dzwonili zębami na przeszło dwudziesto stopniowym mrozie, podnieconym jeszcze nocną świeżością aury....

— Dziś tedy w resursie obywatelskiej, odbędzie się zapowiedziany koncert na dochód zakładu leczniczego dla dzieci, zostającego pod kierunkiem d-ra Sikorskiego —przypominamy czytelnikom o tym dziecinnym koncercie i polecamy go ich szczeremu współczuciu.

— Pomimo mrozu, jaki wczoraj w ciągu dnia całego panował, a wieczorem zwiększył się jeszcze, dwukrotne przedstawienie w tearze magicznym p. Levieux Galeuchet, przy ulicy Miodowej w domu

St. Lessera, zgromadziło licznych i mocno rozciekawionych widzów. Wpłynęło zapewne na to, znaczne obniżenie cen, przez pełnego zręczności prestidigitatora, który istotnie należy do najlepszych wędrownych magików.

— Nikt nie zważa na to, że obecnie wykończone zostały roboty około ozdoby głównej sali koncertowej w Dolinie szwajcarskiej, która potem dopiero wraz z pierwszą zielonością wiosenną, odsłoni nam nagle swoje wdzięki.

— Warszawa nie tylko sama stroi się pięknie w obecnym karnawale, lecz nawet stroje własnego wyrobu, posyła w dalekie strony. Widzieliśmy mnóstwo sukien wysyłanych z magazynu pp. Włodkowskich do Poznania i Berlina nawet! A jedna z dam bawiąca w Odesie, aż piętnaście sukien z tego magazynu, przysłać sobie zleciła. Dowodzi to wielkiego zaufania, nie tylko w dobroć towaru lecz i w wytworność gustu, kierowniczki tego pierwszego u nas, modnego zakładu.

— Znany fabrykant powozów i protektor główny welocypedów warszawskich p. Romanowski, wyjeżdża na kontrakty do Kijowa, dokąd przesłał część swoich powozów i welocypedy.

— Wśród rozmaitych zabaw w które tegoroczny karnawał obfituje—chodzą pogłoski o balach maskowych, na dochód ubogich. Otóż, obecnie obiega pogłoska że bal taki odbędzie się w przyszły czwartek w sali resursy obywatelskiej. Czy to nie będzie raczej maskarada tylko, na wzór urządzanych już tam w zeszłym roku?

— Odczyty, czyli tak zwane szumnie, prelekcje, w sali dobroczynności, przerwane przez czas jakiś, znowu się rozwijać mają—świadczy o tem nowy odczyt doktora T. Zdzieńskiego, zapowiedziany na jutro, na którym prelegent traktować zamierza o stanie wiedzy lekarskiej w ostatnich czasach.

— Wczoraj o 10-ej rano, odbyło się w sali resursy obywatelskiej ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego. Onegdaj zaś po południu, o godzinie 5-ej, miało miejsce otwarcie kasy przemysłowców warszawskich w domu Temlera przy zbiegu ulic Ogrodowej i Białej.

— Donoszą z Poznania, że tam na koncercie Rubinsteina, ogromna sala Bazaru przepełnioną była—tak, że nawet część estrady zajęli rozentuzjazmowani słuchacze.

— Przedstawienia teatru izraelskiego w Alcazarze, miewają dotąd acz niezbyt wielką liczbę zwolenników; wczoraj zapewne z powodu silnego mrozu, przedstawienia nie było.

— W przyszłą niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się w sali resursy kupieckiej szósta prelekcja publiczna prof. uniwersytetu, F. H. Lewestama, przedmiotem której będzie „tegoczesna komedja francuzka".

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim około okopów miejskich, znalezioną została w pijanym stanie, siedząca niejaka Józefa Kołodzińska, lat 30 wieku licząca, z odmrożonemi nogami, którą po udzieleniu pomocy lekarskiej, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Łazienkowskim, Marcin Sokoł, żołnierz dymisjonowany, w domu pod Nr. 1663 zamieszkały nagle zmarł. Jakób Kwiatkowski, wyrobnik, lat 46 wieku licząc, dostawionym będąc do szpitala św. Ducha, tamże nagle zmarł. O wypadkach tych zawiadomiono kogo należy.

— W cyrkule Zamkowym na ulicy Trembackiej, Ludwik Wiśniewski, przygnieciony wywróconą na niego furą z drzewem, uległ złamaniu żebra, stan zdrowia jego jest dość niebezpieczny. Wiśniewski znajduje się na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus.

---

* (Obchód rocznicy). Gazeta *Wiest'* podaje pogłoskę, że dzień 28-go lutego (12 marca) obchodzony będzie ze szczególną uroczystością przez pułki lejb-gwardji: preobrażeński, pawłowski i huzarów Jego Cesarskiej Mości, z powodu dwudziestopięcioletniej rocznicy zaliczenia obecnie panującego Najjaśniejszego Pana, podówczas Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, do kontrol tych pułków.

* (Wiadomości dworskie). W poniedziałek, dnia 12 stycznia, ambasadorowie francuzki i angielski, nadzwyczajni posłowie i pełnomocni ministrowie - rezydenci, sprawujący interesa i inni członkowie ciała dyplomatycznego, składali powinszowania Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Aleksemu Aleksandrowiczowi, z powodu dojścia do pełnoletności. W sali koncertowej pałacu Zimowego odbyło się zgromadzenie członków ciała dyplomatycznego.

* (Podróż J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza). Podaliśmy w zeszłym miesiącu pogłoskę, że wyjazd Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza do Tyflisu nastąpi pierwszych dni lutego. Obecnie donoszą, że Jego Cesarska Wysokość Namiestnik kaukazki zamierza opuścić Petersburg 10 (22) lutego.

* (Przejście na prawosławie. Korespondent z miasta Pudoży pisze do *Birż. Wied.*, że z liczby polaków zesłanych, dwóch ożeniło się tam z obywatelkami miejscowemi pochodzenia ruskiego. Jeden z nich, który miał już w ten sposób żonę i dzieci wyznania prawosławnego, przeszedł sam w roku bieżącym na tę wiarę.

* (Towarzystwo szerzenia oświaty). *Noworos. Telegraf* donosi, że projekt ustawy towarzystwa noworosyjskiego do szerzenia oświaty pomiędzy kobietami, został uznany za stosowny przez kuratora okręgu naukowego i przedstawiony ministrowi wychowania publicznego do zatwierdzenia.

* (Wyprawa naukowa.) Czytamy w gazecie *Wiest'*, że w kwietniu roku bieżącego, przewodniczący w naszej misji w Pekinie, archimandryta Palladjusz, przedsięweźmie, z polecenia ruskiego towarzystwa jeograficznego, wyprawę naukową do kraju nadsuryjskiego. Cel wyprawy archimandryty Palladjusza zależy na zbadaniu tej miejscowości pod względem etnograficznym i archeologicznym. Na wyprawę tę Najjaśniejszy Pan raczył wyasygnować 5,000 rs.

* (Kwestja kolei żelaznych.) Podług doniesienia *St. Pet. Wied.*, kolej żelazna finlandzka o tyle jest już gotowa, że chociaż dotąd nie masz na niej regularnego ruchu, kursują wszakże pociągi w celu obeznania oficjalistów z obowiązkami ich służby. Między Petersburgiem a Helsingforsem, tylko około 150 wiorst drogi robi się jeszcze końmi.— *Mosk. Wied.* podają z Petersburga pogłoskę, że jest zamiar urządzenia okręgów inspekcyjnych na kolejach żelaznych.—Gazeta *Wiest'* pisze z Kazania: Miasto nasze ma wielkie nadzieje w 1870 roku, który już przyniósł nam przyjemną nowość. Zapewne wiadomo wam, że udzielona została koncesja na kolej żelazną konną z Kazania do Wołgi. Wkrótce przytem ma być rozstrzygnięta kwestja kolei żelaznej syberyjskiej, która naturalnie wielce interesuje Kazań, zkąd posyłają do Petersburga deputacje jedna za drugą. Niedawno przejechała przez Kazań deputacja ziemstwa samarskiego, w celu wyjednania koncesji na kolej z Buzałuka do Czałny, wielkiej wsi handlowej nad Kamą. — *Now. Wrem.* donosi, że 12-go stycznia wieczorem, między stacjami Nowo-Aleksandrowskiem i Kalkuny, zeskoczyły z szyn dwa wagony pociągu towarowego, skutkiem czego wyprawiony z Eidkun pociąg pocztowy spóźnił się na stacji Kalkuny o dwie godziny.

* (Wystawa wyrobów fabrycznych.) Dnia 13 (25) stycznia, na posiedzeniu komitetu szerzenia pomiędzy ludem nauki czytania i pisania, roztrząsano kwestję wzięcia przez ten komitet udziału w przyszłej wszechrosyjskiej wystawie wyrobów fabrycznych. Naturalnie że komitet, którego zadaniem jest szerzenie oświaty pomiędzy ludem umiejącym pisać i czytać, nie może uchylać się od takiego udziału, zwłaszcza że przepisy co do wystawy wyszczególniają wyraźnie przedmioty pozostające w styczności z działalnością komitetu. Mianowicie w art. 41-m tych przepisów, pod napisem: *pomoce naukowe*, wyszczególnione są między innemi: *książki drukowane dla szkół i szkółek, wzory pisma, elementarze, kalendarze i t. d.* Komitet miał przeto do rozstrzygnięcia, czy udział jego w wystawie ma ograniczyć się na posłaniu samych tylko takich książek, które zostały uznane przez niego za stosowne do użytku, czyli też ma on postarać się także o dostarczenie innych przedmiotów, przyczyniających się mniej więcej do powodzenia oświaty ludowej. Niektórzy z obecnych wzięli bardzo żywy udział w roztrząsaniu tej kwestji i uważali za możebne, pomimo krótkiego czasu, posłać na wystawę, oprócz książek, niektóre rekwizyta szkolne, jako to: stoły, ławki, tablice, rachunki, modele szkół, rysunki, kollekcje minerałów i roślin. Dla bliższego opracowania tego przedmiotu mianowana została na posiedzeniu z 14 (26) stycznia osobna komisja. Większością głosów wybrani zostali do tej komisji: pp. Paulson, Miendikow, Schreier i Hubin. Włożono na komisję obowiązek zgromadzenia wszystkich przedmiotów, które mają być oddane na wystawę, i w ogóle urządzenia w sposób należyty tego niewielkiego oddziału wystawy, który należeć będzie do komitetu szerzenia oświaty pomiędzy ludem. Powiadają, że komisja postanowiła dołożyć wszelkich starań, ażeby wywiązać się jak najlepiej z powierzonego jej zadania.

* (Juljusz Leotard). *Golos* pisze, że znakomity gimnastyk i wynalazca śmiałego ćwiczenia gimnastycznego, zwanego „latającym trapezem", niegdyś ulubieniec płci pięknej, Juljusz Leotard, znajdujący się obecnie w Brukseli w cyrku Luasse, wyjeżdża 11 stycznia ztamtąd do Petersburga, gdzie został zaangażowany na dwa miesiąca.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 30 stycznia

Przesilenie trwa jeszcze nie bez wpływu na całą administrację aż do najniższych szczebli. Taki stan nie może nie demoralizować właśnie tych, co z urzędu są stróżami i wykonawcami ustaw. Daje nam się to dobrze we znaki w Galicji, gdzie większość urzędników zajęta głównie śledzeniem z której strony wiatr wieje.

W radzie państwa podczas obrad nad adresem zabrał głos i ksiądz Guszalewicz aby zaprotestować w imieniu swoich przyjaciół politycznych przeciw faktowi, jakoby rusini skłaniali się ku Rosji, wytoczyć skargę przed niemcami na radę szkolną galicyjską, a nakoniec aby się powołać na nieznane nikomu dokumenta historyczne, jakoby Kazimierz Wielki zajmując księztwo halickie zagwarantował mu odrębność, zachowanie i rozwój narodowości, a nadto nietykalność kościoła prawosławnego

Rezolucja przekazana wydziałowi z 24 członków będzie przynajmniej przez pół roku przedmiotem obrad w węższym i szerszym komitecie, za nim to przejdzie przez te alembiki na stal parlamentu przedlitawskiego. Tymczasem delegacja galicyjska postępując logicznie, a więc konsekwetnie, musi siedzieć w izbie niższej rady państwa.

Już to trudno było obmyśleć i wykonać coś dowcipniejszego na powstrzymanie delegacji od inaugurowania polityki czeskiej, jak właśnie wniesienie rezolucji przed rozpoczęciem obrad nad adresem.

Na razie niema nic ważnego ze sfer polityki wyższej, a nawet i niższej. Przez cały tydzień trwała zmowa zecerów, co korzystnie wpłynęło na nasze dzienniki; zmuszone wychodzić w znacznie zmniejszonej objętości niemiały miejsca na artykuły polemiczne im tylko właściwe, polemika w ubiegłym tygodniu przeniosła się z kolumn dziennikarskich do kawiarń i cukierni, gdzie przedwczoraj redaktor dziennika polskiego wypoliczkował znanego pisarza G.

Pojutrze rozpocznie się rozprawa ostateczna zegarmistrza Kunde i spółki w procesie o rozszerzanie fałszywych banknotów ruskich. *H.*

Austrja i Ziemie słowiańskie

* (Powrót cesarza). *Wieden, 31 stycznia.* Cesarz wrócił tu wczoraj z rana z Budy. (*Wien. Abp.*)

* (Projekt podróży). Do *Triester Ztng* piszą z Pola pod datą 26-go stycznia: „Ze źródła wiarogodnego podają ważną wiadomość, że cesarz zamierza przedsięwziąść tej wiosny, mianowicie w kwietniu, podróż do Dalmacji i następnie do pogranicza wojskowego. Jacht parowy *Greif* otrzymał skutkiem tego rozkaz trzymania się w pogotowiu do wypłynięcia na morze."

* (Rozprawy nad adresem. — Ministerstwo. — Hr. Beust). *Wieden, 30 stycznia.* Izba deputowanych ukończyła nareszcie onegdaj, po dziewięciodniowych naradach, rozprawy nad adresem, i projekt adresu większości przyjęty został przy głosowaniu imiennem, bez najmniejszej zmiany, 114 głosami przeciw 47. Mniejszość opozycyjna składała się z 34 członków klubu polsko-galicyjskiego, 6 słoweńców, 3 bukowińców, 1 trjesteńczyka, 1 dalmaty i 2 niemieckich właścicieli wielkich dóbr, mianowicie hr. Dürchheim'a i p. Kokorzowy. Gdyby do tego sześciu jeszcze tyrolczyków, którzy opuścili we czwartek salę posiedzeń, wzięło było udział w głosowaniu, to w takim razie mniejszość wynosiłaby 53 głosy, czyli około jednej trzeciej części ogółu głosów izby deputowanych. Hr. Beust nie znajdował się na posiedzeniu onegdajszem, albowiem z powodu bólu zębów nie wychodzi od trzech dni z pokoju; wnosząc atoli z poprzednich oświadczeń kanclerza państwa, zgodzenie się jego na adres większości nie ulega najmniejszej wątpliwości.—Z ukończeniem rozpraw nad adresem nadeszła chwila, w której, podług zapewnień stronników konstytucji, powinnoby być ukończone ukonstytuowanie na nowo ministerstwa; lecz jakkolwiek upłynęło już znowu dwa dni, i jakkolwiek od czterech już dni powierzone zostało p. Hasner'owi utworzenie gabinetu, w którym ma on prezydować, pomimo to nie słychać jeszcze nic o właściwych kandyda-

tach do wakujących stanowisk ministerjalnych; zdaje się przeto, że nie zostały jeszcze przezwyciężone trudności co do znalezienia osobistości stosownych do zajęcia tych stanowisk. Onegdaj była nawet mowa o nowem przesileniu ministerjalnem, wywołanem tą okolicznością, że połączenie najwyższego kierunku policji z ministerstwem spraw wewnętrznych, natrafiło było na opór w radzie ministerjalnej i może nawet w samem kanclerstwie państwa. P. Giskra obstaje za niezbędnością połączenia obu wydziałów pomienionych w jednej ręce i zagroził natychmiastowem wyjściem z gabinetu w razie pozostawienia nadal wyższego kierunku spraw policyjnych przy ministerstwie obrony krajowej. W końcu atoli nastąpiło porozumienie zadowalniające dla wszystkich stron, i odtąd zgoda pomiędzy piątką ministerjalną nie jest już zagrożona. Nie brak zresztą domysłów co do kandydatów na wakujące stanowisko ministerjalne; każda gazeta podaje codziennie z parę kandydatów, przyczem atoli charakterystycznem jest to, że przestano już całkiem szukać w izbie deputowanych zastępców w miejsce pp. Taaffe'go, Potockiego i Berger'a. Same nawet pisma trzymające stronę konstytucji, nie są w stanie, od czasu odmówienia przez p. Kaiserfelda wejścia do ministerstwa, przytoczyć chociażby jedną lub dwie zdolności z izby deputowanych, stosowne do kierowania ministerstwami; ograniczają się one w swych poszukiwaniach na izbie panów, z której proponują na ministrów pp. Arneth'a i Ungra, oraz na wyższej biurokracji, w której popierają szefa sekcji Glaser'a, jako stosownego na ministra wychowania publicznego, i nawet szukają kandydatów na ministrów w sferach całkiem obcych, wskazując na osobistości, które same zdziwią się nie mało z robionego im zaszczytu. Tak w tych dniach jedno z pism było tyle naiwnem, że podało p. Wildauer'a z Inszpruku na kandydata do stanowiska ministra wychowania publicznego i wyznań. Nazwisko p. Wildauer'a pamiętne jest jeszcze z czasów uroczystości strzeleckiej w Frankfurcie, gdzie zaprotestował on energicznie przeciw ulubionej przez p. Metz'a nazwie dla niemców austrjackich: „dzieci boleści;" zresztą p. Wildauer trzymał się zawsze starannie zdala od życia publicznego, dla zajęcia zaś stanowiska ministra parlamentarnego brakuje mu nawet tego warunku niezbędnego, ażeby był on członkiem rady państwa lub sejmu tyrolskiego. To co mówią obecnie o programie, z którym ministerstwo ma po swojem zrekonstytuowaniu się stanąć przed radą państwa, nie zasługuje wśród terazniejszych okoliczności na uwagę, przed rozstrzygnięciem bowiem kwestji osób, nie może być mowy o programie stawowczym. Niektóre zresztą wersje co do mniemanego programu brzmią tak dziwacznie, że wątpić należy całkiem o ich autentyczności. Tak, powiadają między innemi, że najważniejszą z reform, jakie nowe ministerstwo ma przedsięwziąść w najbliższej przyszłości, będzie zaprowadzenie obowiązkowego małżeństwa cywilnego. Lecz niezadowolenie czechów, rusinów, słoweńców i t. d. nie zostanie bynajmniej zażegnane zapomocą małżeństwa cywilnego. Względem czechów zwłaszcza, ministerstwo będzie musiało chwycić się niebawem środków daleko radykalniejszych, niż te, któreby były zdolne zaprowadzić ułatwienia w zawieraniu małżeństw cywilnych. Z zaprowadzeniem sądów przysięgłych w Czechach, nastała dla publicystów czeskich epoka bezkarności bezwarunkowej, z której korzystają oni tak bardzo, że chwilowe zawieszenie tej instytucji w Czechach, będzie musiało koniecznie nastąpić. Powiadają, że w ministerstwie panuje już w zasadzie zgoda co do niezbędności podobnego kroku, zwłaszcza, że kilka dni temu sąd przysięgłych w Pradze uniewinnił znowu redkcję *Narod. Listów*, która żelżyła rzeczywiście w jednym ze swych artykółów w sposób niesłychany urzędników cesarsko-austrjackich.— W pracach rady państwa zaszła od wzzoraj przerwa, ażeby dać ministerstwu czas do zrekonstytuowania się. Wczoraj izba deputowanych odbyła jeszcze jedno posiedzenie, na którem atoli wybrano jedynie członków do komisij, między innemi do komisji mającej roztrząsnąć rezolucję sejmu galicyjskiego, poczem posiedzenie następne wyznaczone zostało na 3-go lutego. Wielu deputowanych skorzystało z tej przerwy pięciodniowej i udało się do swych domów.—Prasa węgierska śledziła z wielką uwagą za rozprawami nad adresem w wiedeńskiej izbie deputowanych, i zaprzątała się ze szczególnem interesem napaściami, przedmiotem których był podczas tych rozpraw kanclerz państwa hrabia Beust. Usprawiedliwienie się hr. Beusta wywołało w ogóle w Peszcie zadowolenie, lecz duma węgierska dotkniętą została poniekąd tem, że mąż stanu, którego działalność urzędowa rozciąga się także do wschodniej połowy monarchji, krytykowany był przez deputowanych niemieckich. Dla tego to powodu większa część pism węgierskich, z *Pesti Naplo* na czele, nalega na to, ażeby hr. Beust złożył swój mandat deputowanego do rady państwa, przyczem organ stronnictwa Deaka zapowiada już stanowczo, że ewentualność ta nastąpi niebawem. *(Nordd. A. Z.)*

* (Używanie języka słowiańskiego). Do dziennika *Morawska Orlice*, wychodzącego w Brnie, piszą z Kottoru: Krywoszjanie podali grośbę do jenerała Rodicza o oddalenie włoskich urzędników z namiestnictwa zadarskiego. Dalej żądają, żeby zaprowadzono w całej Dalmacji szkoły słowiańskie i żeby używano języka serbsko-chorwackiego w urzędach, zamiast włoskiego. Rodicz zapewnił ich, że poprze ich żądania u rządu i obiecał że zyska pozwolenie na budowanie nowych dróg, celem dania mieszkańcom zarobku.

Prusy i Niemcy.

* (Położenie rzeczy w Bawarji). Donoszą z Monachjum o niebezpiecznem natężeniu stosunków pomiędzy dworem bawarskim a reprezentacją krajową. Król zaprosił do swego stołu wszystkich ministrów i tych dwunastu deputowanych, którzy głosowali przeciw adresowi. Czy większość izby deputowanych i naród upatrywać będą w tem wyzwanie? Dodać jeszcze należy do tego ciekawy szczegół: zdaje się, że wszyscy książęta domu królewskiego, z wyjątkiem księcia Karola-Teodora, głosowali przeciw księciu Hohenlohe podczas rozpraw nad adresem. *(La Fr.)*

Francja.

* (Mowa p. Olivier'a). Wszystkie pisma francuzkie stwierdzają, bezpośrednio lub pośrednio, wielkie powodzenie, jakie prezydujący w ministerstwie, p. Ollivier, miał na skutek oświadczeń w kwestji ekonomji narodowej, złożonych w zeszły piątek w ciele prawodawczem w imieniu rządu. Mowa p. Ollivier'a, która skierowana była przedewszystkiem przeciw wielomównym dowodzeniom p. Brame'a w duchu zasady ceł opiekuńczych, zawdzięcza swe powodzenie głównie jasnym swym argumentom. W wyrazach prostych, lecz przekonywających, minister dowiódł, że przedwczesne wypowiedzenie traktatu handlowego byłoby szkodliwem ze stanowiska zarówno ekonomicznego jak i politycznego. Pod pierwszym względem mówca przytoczył ten argument wielce przekonywający, że jeżeli zdaniem stronników ceł opiekuńczych, traktat handlowy zmusił przemysł francuzki do przeobrażenia z wielkim kosztem środków i metod jego dotychczasowej produkcji, to złe podwoiłoby się jedynie w razie natychmiastowego wypowiedzenia traktatu handlowego, które zmusiłoby przemysł do powrotu do dawnego systemu, z narażeniem się na również wielkie koszta. Roztropność tak polityczna, jak również narodowo-ekonomiczna zależy na tem, ażeby nie uciekać się do żadnego bezużytecznego wytężenia sił. Jeżeli stratom ponoszonym przez przemysł francuzki można zapobiedz zapomocą zmian w traktacie handlowym, to po cóż uciekać się do radykalnego środka wypowiedzenia tego traktatu? Anglja okazywała się dotąd i okazuje się skłonną do zgodzenia się na takie zmiany. Najprostsza zaś grzeczność dyplomatyczna wymaga, ażeby żaden traktat międzynarodowy nie był wypowiadany bez poprzedniego porozumienia się w tym względzie z drugiem państwem interesowanem. Zdaniem zaś mówcy, doniosłość polityczna kwestji zależy na tem, że tak dla interesów Francji, jak i dla dobra całej Europy, stosunki przyjacielskie z Anglją powinny być nadal utrzymane. Częste i pełne zapału oznaki zadowolenia, jakie dowodzenia p. Ollivier'a wywołały ze strony izby, uwieńczone zostały na posiedzeniu sobotniem uchwałą, zapadłą bardzo znaczną większością na korzyść rządu. Giełda ze swej strony dała poznać swe zadowolenie z oświadczeń złożonych przez rząd, kursa bowiem renty podniosły się znacznie; słowem, posiedzenie sobotnie ciała prawodawczego posłużyło do ponownego stwierdzenia faktu, że ministerstwo terazniejsze, na skutek swej polityki, umiarkowanie liberalnej wewnątrz i ze wszech miar pokojowej na zewnątrz, cieszy się uznaniem bardzo przeważającej większości izb i zaufaniem kraju. *(Nordd. A. Z.)*

* (Ministerstwo). Znane są fakta stanowcze, świadczące o wzmocnieniu się stanowiska terazniejszego ministerstwa francuzkiego. Godny także uwagi dowód ujemny w tym względzie upatrywać należy w zupełnej bezzasadności powodów, które przeciwnicy ministerstwa przytaczają dla wykazania wręcz przeciwnego położenia rzeczy. Przeciwnicy pomienieni powiadają mianowicie, że właśnie na skutek wielkiego powodzenia, które p. Ollivier, prezydujący w ministerstwie, odniósł na piątkowem posiedzeniu ciała prawodawczego, ministerstwo zostało mocno zachwiane, albowiem inni członkowie gabinetu, mianowicie pp. Buffet, Daru, i Louvet, którzy nie mieli jeszcze żadnej sposobności do obchodzenia takich tryumfów, spoglądają z zazdrością na swego kolegę p. Ollivier'a i chcą podać się dla tego powodu do dymisji. Ta pogłoska bezzasadna nie zasługiwałaby nawet na wzmiankę, gdyby nie ta okoliczność, że powtórzoną została przez takie pisma, jak *Ind. Belge*, oraz że świadczy o tem, do jak rozpacznych zmyśleń muszą uciekać się ci, dla których coraz bardziej wzmacniające się położenie ministerstwa jest solą w oku. Zresztą te pisma, którym tak bardzo chodzi o powodzenie p. Buffet'a i jego kolegów, powinnyby być zadowolone z tryumfu, jaki i ten także członek rządu miał na poniedziałkowem posiedzeniu ciała prawodawczego. Izba przeszła mianowicie co do interpelacji deputowanego Dupuy w przedmiocie dekretów z 9-go stycznia, prawie jednomyślnie do porządku dziennego, po przytoczeniu przez p. Buffet'a powodów, które skłoniły rząd do chwycenia się tego środka, i zwłaszcza po złożeniu przez niego oświadczenia, że rząd złoży wkrótce w izbach projekt do prawa w tym przedmiocie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Śledztwo parlamentarne). *Paryż, 29 stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, po długich rozprawach, przyjętą została propozycja p. Juljusza Simon'a co do mianowania na posiedzeniu publicznem, zapomocą głosowania imiennego, komisji śledczej parlamentarnej złożonej z 36 członków. Izba atoli odmówiła wyznaczenia dnia 1-go listopada jako terminu ostatecznego, w którym komisja pomieniona ma złożyć swe sprawozdanie, i postanowiła, że wybór członków tej komisji nastąpi po wszystkich interpelacjach dotyczących śledztwa parlamentarnego. P. Javal postawił wniosek, ażeby prace komisji śledczej ogłaszane były codziennie; po długich rozprawach nad tą kwestją, jak również nad publicznością posiedzeń komisji, ciało prawodawcze uchwaliło 123 głosami przeciw 87 odroczenie tego wniosku. *(Cor. Hav. Bul.)*

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 31 stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego przedstawione zostały rozmaite projekta. P. Martel odczytał projekt dotyczący zapewnienia urzędom zupełnej niezależności i zasłonienia ich od wymagań polityki przez zaprowadzenie wyborów dla pewnej części urzędników. P. Dupuy de Lôme rozwodził się nad swoją interpelacją co do tymczasowego przepuszczania towarów bez cła. *(Cor. Hav. Bul.)*

Włochy i Rzym.

* (Knowania burbońskie). Co się tyczy ponownych jakoby usiłowań do wywołania w niektórych miastach Włoch południowych powstania burbońskiego, wiadomości w tym względzie są widocznie przesadzone. Chodzi tu co najwięcej o usiłowanie wywołania demonstracij, które nie mogą mieć żadnej doniosłości nietylko politycznej, lecz nawet faktycznej. *(Nordd. A. Z.)*

Hiszpanja.

* (Obecna sytuacja). Oprócz powiększenia się nadziei w szeregach stronnictwa karlistowskiego, stronnictwo karlistowskie nie posunęło się naprzód z swojemi projektami. Wystąpienie jenerała Cabrera na polu politycznem uważane jest przez obrońców zasady prawnej za szczęśliwy wypadek sprawy monarchiczności. Hr. Morella, którego sława wojskowa znaną jest nietylko po za Pyrynejami, upoważniony został od księcia madryckiego nietylko do kierowania stronnictwem ruchu, ale także do ustalenia stosunków pomiędzy rozmaitemi stronnictwami ludzi politycznych półwyspu. Spodziewają się wkrótce blizkiej proklamacji królowej Izabelli dotyczącej abdykacji na korzyść jej syna księcia Asturji. Mówią wreszcie o blizkiem zbliżeniu się pierwszorzędnych znakomitości emigracji hiszpańskiej z 1868 roku z córką Ferdynanda VII. *(La Fr.)*

* (Kandydatura ks. Monaco). Po ostatnich wyborach odbytych w Hiszpanji nie nadeszła żadna ważna wiadomość: tymczasem obiegała pogłoska, którą uważać można za jeden z najśmielszych wynalazków. Mówiono, że posłowie rządu tymczasowego udali się z zaproponowaniem korony hiszpańskiej do mniemanego następcy tronu księstwa Monaco. Książę miał odrzucić ofiarowaną mu kandydaturę. Młody ten książę okazał przy tej sposobności wiele roztropności i filozofji. Odwołał się on do zasady, zalecającej przestawać na małem, i osądził, że księztwo Monaco, chociaż bardzo małe, jest również bardzo przyjemnem, że budżet jego jest

dość dostatecznym, któregoby z pewnością nie znalazł w Hiszpanji wzburzonej od lat dawnych, i że woli raczej rządzić spokojnie księztwem Monaco, niż walczyć przeciwko wszystkim stronnictwom z pałacu madryckiego. Względy te dostateczne są do zatrzymania młodego księcia w jego małem państwie. (*La Patr.*)

* (K w e s t j a k a n d y d a t u r y d o t r o n u). W przedmiocie uregulowania kwestji obsadzenia tronu hiszpańskiego, obiega znowu pogłoska, że powzięto zamiar skłonienia księcia Montpensier do zrzeczenia się kandydatury do tronu i do zaproponowania w swoje miejsce starszego swego syna, mającego obecnie 11 lat wieku. W takim razie wznowionoby projekt rejencji, który popierany jest przez sfery wpływowe i który miano już na widoku przy stawianiu kandydatury księcia Tomasza genueńskiego. (*Nordd. A. Z.*)

* (P o w s t a n i e n a w. K u b i e). Dawno już nie otrzymano pomyślnych dla powstańców wiadomości z wyspy Kuby. Nie było tygodnia, w którymby telegramy nie doniosły o przytłumieniu powstania. Dziś z Nowego Jorku nadeszły wiadomości zupełnie odmienne od wiadomości głoszonych od miesiąca. Hiszpanie zostali pobici w Guaimaro, straciwszy blisko pięćset ludzi. Według telegramów, jest to pierwsze zwycięztwo odniesione od listopada przez powstańców w. Kuby. Ale najważniejszą jest wiadomość przyniesiona przez telegram o zastąpieniu jenerała Quesada przez jenerała Jordana, jako głównego wodza sił powstańczych. Quesada był z pewnością przeniknięty jak najlepszemi uczuciami patrjotycznemi, ale nieprzyzwyczajony był tak jak Jordan do walki, a przedewszystkiem nie posiadał sympatji i zaufania flibustjerów amerykańskich, t. j. ochotników werbowanych w Stanach Zjednoczonych, gdyż wyraz angielski *filibustier* oznacza raczej ochotnika uzbrojonego niż flibustjera, wolnego strzelca w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu. Z dzienników nowojorkskich okazuje się zresztą, że powstańcy na w. Kubie otrzymują ciągle broń, amunicję i ludzi ze Stanów Zjednoczonych i że powstanie nie zostało jeszcze, jak donoszono, przytłumione na perle Antillów. (*La Patr.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (B u r z e n i e s i ę u m y s ł ó w). Wiadomości ze Wschodu nie są całkiem zadowalniające. Jeżeli mamy dać wiarę pogłoskom pochodzącym z Grecji, Egiptu, Dalmacji, Czarnogórza i nawet z Serbji, groźne dla Turcji burzenie się umysłów ma panować w tych krajach. Ajenci greccy posłani zostali, jak powiadają, z Aten do Prewezy i Janiny; emisarjusze mają uwijać się w Tessalji i Epirze, przysposabiając ludność do powstania, które ma wybuchnąć w niedalekiej przyszłości; wice-król Egiptu miał przyjąć do swojej służby energicznego Zimbrakaki'ego, jednego z przewódców powstania kandjockiego; prowincje tak tureckie, jak również hołdujące Porcie i sąsiadujące z nią, mają oczekiwać jedynie na rozpoczęcie się wiosny, ażeby powstać masami przeciw Turcji. Depesza ze Skutari donosi już, że pewien pułkownik turecki został na granicy Czarnogórza atakowany i raniony niebezpiecznie. Porta miała rozkazać wyprowadzić ścisłe śledztwo, lecz zaleciła zarazem, ażeby unikano wszelkiego odwetu i wszelkiego pogwałcenia granicy. (*La Fr.*).

Anglja.

* (P a r l a m e n t a u s t r a l s k i). Walki i dążności wielkich ciał parlamentarnych w Europie, naśladowane są także przez parlamenta kolonij w innych częściach świata. Tak, druga izba w Wiktorji, w Australji, uchwaliła niedawno dwa prawa, z których jedno stanowi o odłączeniu państwa i kościoła, drugie zaś przyznaje członkom tej izby djety na każdą sesję w ogólnej wysokości 7,500 franków. Lecz izba wyższa w Wiktorji odrzuciła oba te prawa. (*Nordd. A. Z.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 22 Stycznia (3 Lutego).

Kalendarz.

W piątek 23 stycznia (4 lutego), — śśw. Ansgarego i Andrzeja bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 39; zach. o godz. 4 min. 50.

W sobotę 24 stycznia (5 lutego), — św. Agaty panny męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 37; zach. o godz. 4 min. 52.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 15.°4 R.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	763.1	764 7
Termometr Reaumura	—18.°4	—11.°0
Stan nieba	pogodny.	pogodny.

Największe zimno — 18,°7 R. Najmniejsze zimno — 9,°7 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, trajedja w 5-u aktach 11-tu obrazach, **Romeo i Julja**. — Osoby: Eskalus, książę panujący w Weronie — p. *Boczkowski*; Parys — p. *Kwieciński*, Merkucio — p. *Stolpe* — (obadwaj powyżsi, krewni Eskalusa); Montekio — pan *Surewicz*, Kapulet — p. *Grzywiński* — (obadwaj naczelnicy dwóch nieprzyjaznych sobie rodzin); Romeo, syn Montekiego — p. *Wardzyński*; Benwolio, synowiec Montekiego — pan *Szymanowski*; Pani Kapulet, żona Kapuleta — pani *Niewiarowska*; Julja, córka Kapuleta — pani *Modrzejewska*; Tybalt, krewny pani Kapulet — p. *Piasecki*; Laurenty franciszkanin — p. *Chęciński*; Jan franciszkanin — p. *Dąbrowski*; Marta, mamka Julji — panna *Micińska*; Aptekarz — p. *Dobrowolski*; Paź Parysa — pan *Jejde*; Baltazar, służący Romea — p. *Szober*; Piotr — p. *Damse*, Samson — p. *Kruszewski*, Grzegorz — p. *Nowakiewicz* — (trzej powyżsi, słudzy Kapuleta); Abrabam, służący Montekiego — p. *Krupiński*. — *Jutro*, w piątek, drama 1-y raz, **Żyd**. — *Wczoraj*, we środę, dawano operę **Trubadur**, przez artystów włoskich; było osób 801. — *Onegdaj*, we wtorek, dawano operę komiczną **Dziesięć cór na wydaniu**, balet komiczny **Córka zle strzeżona**, było osób 270.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedje **Nieśmiały**, **Uściskajmy się!** i **Czuła struna**, było osób 486. — *Onegdaj*, we wtorek, dawano komedje **Szczęście nieszczęściem** i **Małżeństwo z rozkazu**, było osób 161.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1). — *Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — **Ceny zniżone:** za miejsca numerowane — 60 kop., za pierwsze miejsce — 40 kop., za drugie — 20 kop. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30; — damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie. — Na **Bale** bilet wejścia kop. 75 i na ubogich kop. 5. — Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby. — Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał - lejtnanci: *Cymermann*, z Kalisza, i *Semeka*, z Płocka; rzeczywisty radca stanu *Fuchs*, z Petersburga; — wyjechał: jenerał-major *Kordaszewski*, do Łodzi.

* W dniach 20 i 21 (1 i 2) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 99, wyzdrowiało 63, umarło 10, pozostało 2042 (mężczyzn 980, kobiet 1062), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 185, kobiet 189.

* Dnia 21 (2) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci mezkiej 6, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci mezkiej 4, płci żeńskiej 5, razem 22; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 8; *starozakonnych* 1; — umarło: *chrześcjan:* płci mezkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci mezkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 21.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—		—
Frydrychsdory Pruskie		—		—
Pruski kurant za 100 tal.	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 00	—	—		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—		
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	93	56	93	6
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	92	56	92	6
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	67	100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	56	76	31
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—		
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—			—
„ Sierpniowe za rs. 100	—		—	
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	156	50	155	50
„ „ „ z 1866 rs. 100	156	—	155	-
5% Listy Zastaw. Rosji	107	—	106	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	67	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	-	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	107	50	106	50
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	101	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	-		—	-

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	119	40	119	25
„	„ „	k. t.	—		119	10
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	-		119	10
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	-
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	16	8	14
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	65	97	50
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	98	40		—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„	„ „	k. t.	100		—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	99	—
„	„ „	k. t.	—		—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 44 4/9.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 6 8/9.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 21 Stycznia (2 Lutego) 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		74 7/8
Weksle na Warszawę		74 3/4
„ Petersburg 3 tygodn.		82 1/2
„ „ 3 miesięczny		81 7/8
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81 5/8
Listy Zastawne 4%.		69 3/8
Listy Likwidacyjne		57 1/8
Obligacje Skarbowe 4%		68
Koleje Rosyjskie.		90
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78 7/8
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		54
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		119 3/4
„ „ „ 2-ej emisji		119 1/2
5-ta Pożyczka Stieglitza		65 3/4
5% Listy Zastawne Ruskie		82 1/2
Żyto na targu		41
„ na dostawę w jesieni		41 1/8
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		—
„ Hamburg		—
„ Paryż		—
Pożyczka Narodowa		—
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		262 90
Z PARYŻA.		
Renta 3%		73 40
Renta Włoska		55 10
Akcje Kredytu Ruchomego		206
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92 1/4

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 259. *Magistrat Miasta Warszawy.*

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowych, podaje do powszechnej wiadomości, a mianowicie osób interesowanych, że licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatuntu i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym ostatecznie terminie nie wykupili, lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 3 (15) Marca 1870 r. i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych i uroczystości dworskich, od godziny 9 z rana do 1 z południa, w lokalu Lombardowym, pomieszczonym w nowo odbudowanym gmachu Ratusza odbywać się będzie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia, lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrych i złotych najdalej do dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1870 r. wszelkich zaś innych do dnia 21 Lutego (5 Marca) t. r. oznaczonym został.

Dla tego, interesowani, a mianowicie, właściciele takowych fantów, przed upływem powyższego terminu do kasy Lombardu o wykupienie, lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

Wszyscy właściciele fantów dotychczas niewykupionych, w czasie właściwym, którzy pomimo niniejszego ogłoszenia o tyle staną się obojętnemi na własny interes: iż niebędą korzysta ćz terminu wyżej oznaczonego, do wykupienia, lub prolongowania zastawionych fantów, a mianowicie którzy takowego wykupna lub prolongowania przed dniem 30 Stycznia (11 Lutego) 1870 r. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 21 Lutego (5 Marca) t. r. co do innych nie dopełnią, sami sobie winę przypiszą, gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie w wykonanie art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. o zaprowadzenie w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, tejże probierni do stopienia, a zarazem zamiany na gotowiznę po cenach właściwych odstąpione, a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie podane zostaje do wiadomości powszechnej, przez pisma czasowe, jako to: Dziennik Warszawski, Dniewnik Warszawski, Gazety: Polską, Warszawską i Policyjną, oraz Kurjery: Codzienny i Warszawski, niemniej przez przylepienie drukowanych egzemplarzy onego w miejscach publicznych.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1870 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major,
Witkowski
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki

N. D. 692. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) roku bieżącego o godzinie 12 w południe na koszt i risico teraźniejszego przedsiębiercy z warunków kontraktu niewywiązującego się, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na konserwację mostków rynsztokowych miejskich w obrębie miasta Warszawy i Pragi, oraz mostków po za okopami na rowach i rynsztokach znajdujących się, w ciągu lat trzech i kilku miesięcy, to jest od dnia zatwierdzenia protokółu licytacyjnego do dnia 1 (13) Lipca 1873 r. od rs. 3.356 z potrąceniem $17^1/_8$% czyli od sumy dotychczasowego przedsiębiercę obowiązującej, to jest rsr. 2,781 kop. $28^1/_2$, wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące siedmset ośmdziesiąt jeden kopiejek dwadzieścia ośm i pół rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy w warunkach i powyżej zamieszczonej, a do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 300 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni wiątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się konserwacji wszelkich mostków rynsztokowych miejskich w obrębie miasta Warszawy i Pragi, oraz mostków po za okopami na rowach i rynsztokach znajdujących się przez ciąg lat trzech i kilku miesięcy, to jest od dnia zatwierdzenia protokułu licytacyjnego do dnia 1 (13) Lipca 1873 r., za sumę dotychczasowego przedsiębiercę obowiązującą, to jest za sumę rs. 2,781 k. $28^1/_2$ rocznie, i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rsr. 300 i na koszta ogłoszenia rsr. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 20 Stycz. (1 Lutego) 1870 r.
p. o. Prezydenta.
Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 343. *Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.*

Объявляетъ симъ, что 29 Января (10 Февраля) 1870 г. въ 12 часовъ полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія in plus посредствомъ объявленій торги, а 3 (15) Февраля 1870 г. въ 12 часовъ полудня переторжка, на продажу дома съ мѣстностію № 419 на Прагѣ, принадлежащаго Александровскому мосту, начиная отъ суммы 2,780 руб.

Желающіе вступить въ торгъ, объязаны при объявленіи написанномъ на обыкновенной гербовой бумагѣ, предсталить залогъ равняющійся ⅓ части выше означенной суммы, а именно 927 руб.

Залогъ можетъ быть представленъ наличными деньгами, или кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ.

Желающіе торговаться могутъ ежедневно за исключеніимъ праздничныхъ и табельныхъ дней съ 9 часовъ утра до 3 часовъ иополудни, читать и списывать копіи съ предварительныхъ условій въ Правленіи XI-го Округа Путей Сообщенія.

Г. Варшава, 7 (19) Января 1870 г.
Начальникъ Округа,
Генералъ-Лейтенантъ, Шуберскій.
Начальникъ Канцеляріи, Беневени.

N. D. 631. *Окружное Интендантское Управленіе.*

Въ Варшавскомъ Военно-Окружномъ Совѣтѣ будетъ производенъ, 26 Января 1870 года, рѣшительный торгъ, безъ переторжки, на перевозку казенныхъ вещей изъ магазиновъ Варшавскаго Интендантскаго склада: Варшавскихъ, Брестъ-Литовскихъ и Новогеоргіевскихъ, и медикаментовъ изъ Варшавскаго аптечнаго магазина, въ періодъ съ 1 Января 1870 по 1 Января 1872 года.

Условія на перевозку вещей и медикаментовъ, а также подробное объявленіе Главнаго Интендантскаго Управленія, желающіе могутъ читать въ Варшавскомъ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи, ежедневно, въ присутственное время.

Г. Варшава, 17 Января 1870 года.
Окружной Интендантъ,
1—3 Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.

N. D 407. Продается недвижимое имѣніе, Виленской Губерніи, отстоящее отъ Губернскаго города въ 110 верстахъ и вблизи предположенной линіи желѣзной дороги, пространствомъ: усадебной 67 десятинъ, пахатной 979 сѣнокосной 592, пастбищной 336, подъ прудомъ 4, неудобной 78, лѣсу 2130 (въ томъ числѣ строеваго 1,400 десятинъ) вообще же 4190 десятинъ, почва земли суслинистая. Имѣніе это составляется изъ четырехъ фольварковъ, въ коихъ господскія и хозяйственныя строенія въ исправномъ состояніи, пивоваренный заводъ въ совершенномъ порядкѣ, надлежаще устроенъ со всѣми аппаратами, рабочихъ лошадей 40 штукъ, рабочихъ быковъ 60 штукъ, овецъ 700 штукъ, сѣна не менѣе 40 тыс. пудовъ скормливается на мѣстѣ; хозяйство въ трехъ фольваркахъ степенное ведется во всей исправности, отношенія съ крестьянами установлены окочательно; межевыхъ споровъ и тяжбъ нѣтъ, кромѣ рѣки протекающей чрезъ имѣніе, есть обильный рыбою прудъ. Въ особо устроеныхъ домикахъ имѣется поселенныхъ десять нѣмецкихъ семействъ колонистовъ обязанныхъ работою на выгодныхъ для владѣльца условіяхъ, въ фольваркахъ устроены исправныя молотильни, мельницы и соломорѣзни; наличнаго дохода изъ мельницъ, корчемъ и садовъ 1020 рублей. Стоимость движимаго имущества полагается въ 10 тыс. рублей, а общій доходъ отъ 13 тыс. до 15 тыс. рублей. Топографическое положеніе имѣнія границы и угодія объясняются подробнымъ планомъ.

Ближайшія свѣдѣніи о условіяхъ продажи этого имѣнія можно получить отъ Коллежскаго Асесора Цезарія Михайлова Сосонки въ Варшавѣ на улицѣ Новый Свѣтъ № 60, который и по письменнымъ требованіямъ желающихъ готовъ будетъ сообщить подробное описаніе имѣнія.

N. D. 672. *Главная Воспитательница Холмскаго 6-ти классного Женскаго Училища.*

Хозяйственный Комитетъ Холмскаго шестиклассного Женскаго Училища симъ объявляетъ, что на основаніи распоряженія Г. Начальника Холмской Учебной Дирекціи отъ 8 Января сего года за N. 251, 17 Февраля, въ 12 часовъ дня, въ канцеляріи помянутаго училища будутъ производиться торги посредствомъ запечатанныхъ объявленій на доставку для тогоже училища разныхъ гардеробныхъ вещей, съ гласною по распечатаніи сихъ объявленій, между соискателями подавшими оныя, переторжкою, отъ цѣнъ показанныхъ ниже, а именно:

15 дюжинъ салфетокъ, отъ 8 р. за дюжину.

$9^1/_2$ дюжинъ чулокъ, отъ 6 руб. за дюжину,

1174 аршина холста, отъ 30 коп. за аршинъ.

2 дюжины утиральниковъ, отъ 6 руб. за дюжину.

$2397^3/_4$ аршина каленкору отъ 24 коп. за аршинъ.

$30^1/_2$ дюжинъ носовыхъ платковъ, отъ 2 руб. 25 коп. за дюжину.

819 аршинъ бумазеи, отъ 28 коп. за аршинъ.

13 теплыхъ салоповъ и капоровъ, отъ 9 руб. за пару.

50 паръ резиновыхъ галошъ отъ 1 руб. 80 коп. за пару.

Желающій принять на себя означенный подрядъ, обязанъ представить Главной Воспитательницѣ училища объявленіе, составленное по установленой дзя сего формѣ, съ приложеніемъ залога въ суммѣ 162 руб. 16 коп. сер. наличными деньгами.

Подробныя торговыя условія по этому предмету, могутъ сыть разсматриваемы въ канцеляріи училища ежедневно, въ служебное время.

Г. Холмъ, Января 13 дня 1870 года.
Главная Воспитательница,
1 3 М. Ноллъ.

N. D. 551. *Начальникъ Гостынскаго Уѣзда.*

На основаніи предписанія Варшавской Казенной Палаты отъ 30 Декабря 1869 г. за N. 17037, въ силу: 267 устава о питейномъ сборѣ 1866 г. равно 106 ст. Высочайше утвержденнаго 19 (31) Декабря 1866 г. положенія о Губернскихъ и Уѣздныхъ Управленіяхъ, въ Губерніяхъ Царства, объявляется симъ, что въ Гостынскомъ Уѣздномъ Управленіи будутъ производится публичные изустные торги на трехлѣтнюю аренду пропинаціоннаго дохода на крестьянскихъ земляхъ срокомъ съ 1 (13) Января сего 1870 по 1 (13) Января 1873 года и мевно:

4 (16) Февраля: 1) въ имѣніи Раковъ С. Д. отъ суммы 32 руб. 20 коп. въ имѣніи 2) Люценч отъ 631 руб. 35 коп.; 3) Кошелевка отъ 62 руб. 10 коп.; 4) Сѣракувекъ отъ 177 руб. 10 коп.; 5) Лонцкъ отъ 1,278 руб. 40 коп.; 6) Грабъ Польскъ отъ 195 руб. 50 коп.; 7) Токары отъ 71 руб. 40 коп.; 8) Ястржембя отъ 29 руб. 90 коп; 9) Свиняры отъ 648 руб. 60 коп.; 10) Цѣхомице отъ 229 руб.; 11) Зыцкъ отъ 318 руб. 55 коп.; 12) Студзенецъ отъ 397 руб. 30 коп.; 13) Витуша отъ 69 руб.; 14) Бродне отъ 96 руб. 60 коп.; 15) Осины Кѣрнозскія отъ 51 руб. 90 коп.; 16) Слубице отъ 643 руб. 45 коп.; 17) Выробки Гостынскія отъ 23 руб. 10 коп.; 18) Кошелевъ отъ 35 руб. 70 коп.; 19) Рыбъ отъ 69 руб. 30 коп.; 20) Каменъ отъ 188 руб. 10 коп.; 21) Чермно, аренда начнется отъ суммы 429 руб. 45 к.

Желающіе приступить къ торгамъ не исключая и крестьянскихъ обществъ, которыя могутъ участвовать въ упомянутой арендѣ, обязаны явиться въ вышеозначенное число въ Гостынское Уѣздное Управленіе и представить залогъ въ размѣрѣ ¼ части назначенной суммы къ торгамъ, какъ равно отъ подлежащей власти соотвѣтственное квалификаціонное свидѣтельство. Торговыя условія могутъ быть разсмотрѣны въ Уѣздномъ Управленіи всякое время, кромѣ воскрестныхъ и табельныхъ дней.

Гостынинъ, Января 14 дня 1870 г.
и. д. Начальника Уѣзда, Капитанъ, (. . .)

N. D. 176. *Кольское Уѣздное Управленіе.*

Вслѣдствіе разрѣшенія Г. Управляющаго Калишской Казенной Палаты отъ 30 Декабря сего года полученнаго по телеграфу Кольское Уѣздное Управленіе доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что 30 Января (11 Февраля) будущаго года въ 12 часовъ утра въ Калишской Казенной Палатѣ производиться будутъ торги на отдачу въ трехълѣтнѣе арендное содержаніе, начиная съ 1 (13) Января 870 г. по тоже число 1873 года дохода отъ мостоваго сбора, на рѣкѣ Вартѣ въ городѣ Коло, посредствомъ запечатанныхъ объявленій отъ суммы уплачиваемой прежнимъ арендаторомъ 3,617 руб. сер. въ годъ.

Всякій затѣмъ желающій торговаться обязанъ прибыть лично въ означенный срокъ и мѣсто или выслать по почтѣ запечатанное объявленіе составленное по прилагаемой формѣ и съ приложеніемъ квитанціи какого набудь казначеоства на представленный имъ залогъ равняющійся ¼ части суммы предложенной къ торгамъ, которая неустоявшемуся при торгахъ тотчасъ будетъ возвращена, представленная же тѣмъ лицемъ за коимъ торги останутся будетъ задержана и соискатель обязанъ будетъ пополнить залогъ до ¼ части годичной суммы предложенной имъ на торгахъ.

Объявленіе должно быть писано на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства четко, и безъ всякихъ поправокъ, а также съ приложеніемъ свидѣтельствъ мѣстной власти о поведеніи и состоятельности.

Другія торговыя кондиціи могутъ быть пересматриваемы въ Уѣздномъ Управленіи ежедневно во время службы, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Коло, Декабря 31 дня 1869 года.
Начальникъ Уѣзда, (......).

Форма объявленія

Вслѣдствіе объявленія Кольскаго Уѣзднаго Управленія, симъ обязуюсь взять въ трехъ-лѣтнѣе арендвое содержаніе доходъ съ мостоваго сбора на рѣкѣ Вартѣ въ гор. Коло за сумму . . . . . (прописью) въ годъ подвергая себя условіямъ торговыхъ кондиціи, которыя мнѣ въ полнѣ извѣстны, квитакціи N. . . . . казначейства на представленный залогъ въ суммѣ . . . р. руб. . . коп. при семъ прилагаю и за полученіемъ таковой, въ случаѣ если торги неостанутся за мною, лично явлюсь, (или о высылкѣ на мой счетъ въ NN. прошу). Постоянное мое жительство въ NN. числа, мѣсяца и года.

Подписать имя и фамилію.

N. D. 690. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8, Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble jesionowe oraz naczynia miedziane, w dniu 5 (17) Lutego 1870 r. o godzinie 12 w południe, na targu publicznym Grzybowie, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1870 r.
1—2 A. Gagatnicki.

N. D. 689. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8, miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcją należności skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie: meble jesionowe, lustro, samowar i sześć brytwan miedzianych, w dniu 9 (21) Lutego 1870 r. o godzinie 11 z rana w domu pod N. 1082 przy ulicy Twardej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1870 r.
1—2 A. Gagatnicki.

N. D. 684. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Edwarda Rebandel obywatela, majstra piekarskiego w Warszawie pod Nr. 1491 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Kajetana Wałowskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 549a zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu rs. 900 kop. $53^1/_2$ z procentem od dnia 5 Grudnia 1868 roku liczącym się, oraz kosztów od Teodora Franciszka Rebandel właściciela jatki rzeźniczej Nr. 17 na gruncie nieruchomości Nr. 504 w Warszawie położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1007 litera B, zamieszkałego, protokułem Mikołaja Magnuskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w d. 23 Grudnia 1869 (4 Stycznia 1870) roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

JATKA RZEŹNICZA

Nr. 17 oznaczona, na gruncie emfiteutycznym nieruchomości Nr. 504 w Warszawie przy ulicy Podwal istniejąca, z której opłaca się rocznie czynszu do Magistratu miasta Warsza-

wy na 8 tr Jan rs. 5 kop 40, w Cyrkule Policyjnym I, i XI (Zamkowym), Administracyjnym I i II, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie położona, poszukiwaną wierzytelnością obciążona, prawem własności do Teodora Fraciszka Rebandel należąca, zaś w dzierżawnem posiadaniu Feliksa Seweryna za kontraktem prywatnym do dnia 1 Stycznia 1871 r. za cenę roczną rs. 180 zostająca, ogólnej powierzchni gruntu około łokci kwadratowych 35 mieć mogaca. Na gruncie tym stoi:

Jatka rzeźnicza na dwóch słupach murowanych w klęśle pod dachem dachów ą holenderką krytym postawiona, o jednych drzwiach pojedynczych, obok których otwór z klapą, nad którą są grabki z haków żelaznych. W otworze stół sosnowy do nieruchomości przywiązany, zaś wewnątrz do obu ścian z bali przymocowane są belki, a w tych powbijane haki żelazne. Posadzka z cegły. Przed jatką tretoar kamieniem polnym brukowany.

Wyżej wspomnione słupy murowane i ściany z bali, są wspólne z jatkami graniczącemi t. j. z N-rem 16 i 18.

Dochód z tej jatki stanowi czynsz dzierżawny wyżej już podany w kwocie rsr. 180.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Kajetana Wałowskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 2 (14) Stycznia 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej jatki Nr. 17 w nieruchomości Warszawskiej Nr. 504, w Warszawie dnia 5 (17) Stycznia 1870 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wniesione zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 549 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10-ej z rana w Wydziale I-ym, dnia 17 (29) Marca 1870 r

Sprzedażą kierować będzie Kajetan Wałowski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski

N. D. 683. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Franciszki Przybylskiej po niegdy Józefie Przybylskim pozostałej wdowy, w mieście Gubernialnem Lublinie zamieszkałej a zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 2,250 z procentem 5% od d. 18 (30) Stycznia 1860 r. i kosztów od Karoliny z Merschów pierwszego ślubu Prokulskiej, 2° po Józefie Pleindel pozostałej wdowy właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 821 położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 11 (23) Czerwca 1865 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 821 na gruncie czynszowym z którego corocznie opłaca się tytułem czynszu rocznie rsr. 5 kop 88½ do Księży Misjonarzy Warszawskich, a teraz do Skarbu Królestwa, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym V i VI pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału II w gminie Magistratu miasta Warszawy, położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Karoliny Pleindel należąca, i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 2,800 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Dom z cegły na wapno murowany o parterze z facyjatkami w połowie dachówką, holenderką a w połowio karpiówką kryty, 2 kominy murowane mający.

2. Oficyna masiv murowana o parterze i piętrze pod półdachem karpiówką krytym, 1 komin murowany mająca.

3. Oficyna również masiv murowana o parterze i piętrze dachówką karpiów kryta komin murowany mająca, w tej oficynie jest urządzona obszerna sala do zabaw, wewnątrz której jest galerja z drzewa u góry a na dole miejsce dla orkiestry.

4. Oficyna masiv murowana o parterze i piętrze pod półdachem blachą i papką smołowcową kryta, jeden komin murowany mająca.

5. Komórka i miejsce deskami osłonięte na skład węgli.

6. Komórka z desek blachą kryta.

7. Zabudowanie z drzewa blachą kryte, w którem jest stajnia, kloaka, wozówka, wozownia, komórki.

Podwórko kamieniem polnym zabrukowane

Studnia z pompą balami cembrowana z rurą drewnianą i rękojeścią żelazną.

W nieruchomości tej jest 9 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod N. 387 urzędującemu, na ręce Edwarda Minkowskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału II, w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernij Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 6 (18) Września 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 12 (24) Lipca 1865 r.

w zast. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Guberniji Warszawskiej w Warszawie

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1865 r.

w zast. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Po odbyciu w dniach 6 (18) Września, 20 Września (2 Października) i 4 (16) Października 1865 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 821 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 4 (16) Października 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 25 Października (6 Listopada) 1865 r. godzinę 10 z rana który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się w terminie przygotowawczego przysądzenia od sumy rsr. 2,000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznego od ⅔ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 12 (24) Października 1865 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski

W terminie powyższym nieruchomość Nr 821 w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi, za sumę rsr. 2,000 i Trybunał wyrokiem daty 25 Października (6 Listopada) 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 9 (21) Grudnia 1865 r. godzinę 10 z rana, lecz aktem urzędowym daty 27 Października (8 Listopada) 1865 r. przed Adamem Dziedzickim Rejentem w Warszawie zeznanym, Franciszka Przybylska zawarła układ z Karoliną z Majschów 1-go ślubu Prokulską powtórnego Plejndel, po Józefie Plejndel pozostałą wdową i Antonim oraz Józefą z Prokulskich małżonkami Nowackiemi, w Warszawie pod Nr. 821 zamieszkałymi, mocą którego Karolina Plejndel i małżonkowie Nowaccy przyznali być dłużni sumę rsr. 4,032 i takową solidarnie zapłacić obowiązali się Franciszce Przybylskiej w dniu 1 Kwietnia 1867 r. bez wszelkich wybiegów prawnych, oraz sporządzenia taksy sądowej nieruchomości Nr. 821 w Warszawie położonej, zrzekli się dozwalając odbycia licytacji nieruchomości od sumy rsr. 6,000 bez sporządzenia taksy. Gdy jednak sumy kapitalnej rsr 4,032 dotąd nie zapłacili, mimo nawet urzędowego wezwania, zatem Trybunał wyrokiem iłacyjnym daty 1 (13) Maja 1867 r. na żądanie Przybylskiej zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 821 w Warszawie położonej przy ulicy Ogrodowej na dzień 16 (28) Czerwca 1867 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 6.000, jako szacunku dobrowolnie ustanowionego.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1867 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 821 w Warszawie przysądzoną została ostatecznie za sumę rsr. 7,111 Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie, który stosownie do deklaracji w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1867 r. złożonej, takową nieruchomość nabył i zalicytował na rzecz i osobę Franciszki Przybylskiej po Józefie Przybylskim pozostałej wdowy, obecnie Aleksandra Wierzbickiego Poczthaltera żony, w asystencji męża czyniącej, we wsi Jastków Gubernji Lubelskiej zamieszkałej.

Ponieważ rzeczona Franciszka 1 mo voto Przybylska teraz Wierzbicka wedle świadectwa podpisanego Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie na dniu 8 (20) Grudnia 1869 r. wydanego, warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczyniła i wyroku adjudykacyjnego niewyjęła, przeto na żądanie Abrachama Schwartzsztejn handlującego, w Warszawie pod Nr. 945 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania relicytacyjnego u Kajetana Wałowskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, obrane mającego, wierzyciela sumy rs. 450 z procentem na powołanej wyżej nieruchomości ubezpieczonej odbędzie się stosownie do art. 737 K. P. S relicytacja tejże nieruchomości Nr 821 w Warszawie na risico pomienionej Franciszki Wierzbickiej.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549*a* urzędującego w Wydziale I. dnia 12 (24) Lutego 1870 r. o godzinie 10 z rana.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży powyższej nieruchomości w Kancelarji Trybunału Wydziału I. są złożone i przejrzane być mogą.

Sprzedażą dyrygować będzie Kajetan Wałowski Patron przy tutejszym Trybunale, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Relicytacja zacznie się od ⅔ części szacunku przez Franciszkę Wierzbicką postąpionego, czyli od sumy rs. 4 740 kop. 33⅓.

Warszawa d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 593. *Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1870 r. o godzinie 2-ej z południa na gruncie nieruchomości w Warszawie pod N. 4 1 przy ulicy Krakowskie Przedmieście położonym w lokalu dawniej przez cukiernię Grohnerta zajmowanym, odbędzie się głośna in plus licytacja, na jednoroczny najem tegoż lokalu. Licytacja zacznie się od ceny rocznej rs. 1575. Vadium do licytacji wnoszone na rs. 300 w gotowiźnie, ma być złożone do rąk Komornika licytację odbywającego, a tym, którzy się przy licytacji nie utrzymają, bezzwłocznie zwróconem będzie. Lokal można obejrzeć codziennie, za zgłoszeniem się do miejscowych stróżów. Warunki licytacyjne i bliższe objaśnienia, są do przejrzenia w Kancelarji mojej w Warszawie, przy ulicy S-to Jerskiej, w domu pod Nr. 22 nowym utrzymywanej i na miejscu, u W go Zielińskiego.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1870 r.

Napoleon *Mierkowski*, Komornik.

N. D. 685. Podpisany Komornik wiadomo czyni, iż w d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 r. o godz. 10 z rana na Starem Mieście szezląg wyscielany, w d. 27 Stycznia (8 Lutego) t. r. o godz. 10 z rana na targu Muranów zwanym meble machoniowe i jesionowe rądle, lichtarze garderoba rózna i t. p. w Warszawie w d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1870 r. poczynając od godziny 11 z rana w mieście Kutnie w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kutnie gubernji Warszawskiej, na placu głównym targowym miasta Kutna, meble różne machoniowe i jesionowe, kasa ogniotrwała żelazna, lanszafty, lustra zegary i t. p. wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski*, Komornik.

N.D. 682. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości jako to różne meble jesionowe, sosnowe, machoniowe, konie, krowy, cielęta, pługi, brony, wozy uprząż na konie, bryczka i t. p. w d. 23 Stycznia (4 Lutego) r. b. o godz. 10 rano na końskim targu w Pradze pod Warszawą, zaś w d. 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godz. 10 z rana i w d. 2 (14) Lutego r. b. również o godz. 10 z rana na targu za Żelazną Bramą w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1870 r.

Markiewicz, Komornik.

LISTY GONCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 647. *Судъ Исправительной Полиціи въ Г. Кальварія.*

Честь имѣетъ просить такъ военныя, какъ и гражданскіе начальства обратить особенное вниманіе на жительницу деревни Тарпуцѣ, гмины Шумски, уѣзда Маріямпольскаго, Губерніи Сувалкской, Маріанну Бобровичь нынѣ неизвѣстную изъ мѣста своего пребыванія и скрывающагося отъ наказанія, а въ случаѣ задержанія, доставить ее за карауломъ въ здѣшній Судъ для законнаго поступленія.

Примѣты Бобровичевой слѣдующіе: лѣтъ отъ роду 42, ростъ средній, лице круглое, волосы темно-русые, глаза сѣрые, носъ, ротъ обыкновенные, борода круглая, особыхъ примѣтъ неимѣетъ.

г. Кальварія, 12 (24) Января 1870 г.

Предсѣдательствующій Судья,

Надворный Совѣтникъ, де Іоне.

Wezwać ma honor władze tak wojskowe jako i cywilne, aby zwrócić raczył szczególniejszą swą uwagę na Marjannę Bobrowicz, stałą mieszkankę wsi Tarpucie gminy Szumsk, Powiatu Marjampolskiego Gubernji Suwałkskiej, obecnie z pobytu niewiadomą i ukrywającą się przed wymiarem sprawiedliwości, a w razie ujęcia, odstawić zechciały pod strażą do Sądu tutejszego dla dalszego postąpienia.

Rysopis Bobrowiczowej następujący: lat wieku 42, wzrost średni, twarrz okrągła, włosy ciemno-bląd, oczy szare, nos i usta proporcjonalne, broda okrągła, znaków szczególnych żadnych.

Kalwarja dnia 12 (24) Stycznia 1870 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, de Johne.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 504.

Rejent Kancelarji

przy Sądzie Pokoju w Kutnie, zawiadamia osoby interesowane, że z dniem 1 (13) Lutego r. b. otworzy kancelarją w mieście **Krośniewicach**, gdzie wszelkie czynności notarjalne przyjmować będzie.

1—3 **Feliks Bogucki.**

N. D. 323. Podaje do wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 30673 na rs. 18 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 3 Lutego 1870 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w kantorze Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Bankowych Dyrekcji.

N. D 267. **Dwa dowody Bankowe** na zastawione Papiery Publiczne, mianowicie Nr. 120 z d. 24 Marca 1866 r. a Nr. 3238 z d. 2 (14) Lipca 1869 r. **zaginęły.** Znalazca raczy takowe oddać do Kantoru Banku.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.